Ner 282. ROK 1844. PONIEDZIAŁEK 9 GRUDNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	odzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzn różne uwagi
	6	27" 8, 807	— 6, 0	1, 04	Pn. Wschodni wicher	Pochmurno	Snieg
7	2	8, 990	— 6, 1	1, 09	„ „	„	
	10	9, 631	— 8, 0	0. 95	„ „	„	
	6	9, 618	— 8, 1	0, 94	WPnWschodni wicher	Pochmurno	
8	2	9, 751	— 6, 9	0. 93	Pn. Wschodni „	Chmury	
	10	10, 383	— 8, 7	0, 89	WPn.Wschodni „	Pogoda z Chmurami	

Wiadomości zagraniczne.

— *Warszawa* 5 *Grudnia.* —

N. Pan, w przychyleniu się do prośby Napoleona Spinka, wychodźca polskiego, we Francyi przebywającego, najmiłościwiéj dozwolić mu raczył powrócić, wraz z dwojgiem małoletnich dzieci jego, do Królestwa.

— *Berlin* 29 *Listopada.* —

Myślą tu o założeniu, przez subskrypcye, *Gabinetu czytania* dla klassy robotników, na wzór istniejącego od kilku tygodni w Londynie, który tak jest urządzony, że tam robotnik, za opłatą na tydzień 2 penny (10 gr. pol.), ma przez cały wieczór opalane i oświecane sale, wybór najstosowniejszych gazet i xiążek, a do tego niektóre przekąski za cenę kosztów. — Także zakład kąpielowy i prania bielizny dla ubogich, założony w tych dniach w Londynie, ma tu być naśladowany.

Sławny obraz Horacego Verneta, przedstawiający »Sanie rossyjskie«, z upodobaniem oglądany na tutejszej wystawie sztuk pięknych, otwartéj tylko jeszcze do 1 grudnia, zakupiony tu został za 4,500 fr.

Donoszą z Kolonii, że hrabia Fürstenberg Stammheim, dał polecenie sławnemu belgijskiemu malarzowi, p. Kajser, aby odmalował ostatnie widzenie się arcybiskupa kolońskiego, Klemensa Augusta, z jego świętobliwością papieżem, a to za 15,000 złr. honorarium.

Od brzegów Odry piszą pod dniem 17 listopada: »Dawno już niesłyszeliśmy nic o naszym angielskim biskupstwie w Jeruzalem; teraz otrzymaliśmy wprawdzie niejaką o niem wiadomość, ale wcale niepocieszającą. Biskup Alexander pisał do Niemiec, że zaprojektowanego kościoła ewangielickiego w Jeruzalem jeszcze wybudować nie mógł, ponieważ nie nadszedł jeszcze z Konstantynopola potrzebny do tego firman sułtański. O przyczynę tę nie można obwiniać ani tureckiéj kancellaryi stanu, zbyt powolnéj w załatwianiu wszelkiego rodzaju czynności, ani też naszego posła przy Porcie ottomańskiéj, który zapewne nie zaniedbuje przypominać to Porcie, ale gdzie indziéj szukać jéj należy, a mianowicie w zabiegach zewnętrznych.

— *Paryż* 23 *Listopada.* —

Marszałek Bugeaud wyjechał dnia 20 z Marsylii do dóbr swoich Excideuil; dnia 19 wieczór, dany był na cześć marszałka świetny bal w wielkim teatrze. Po toaście na cześć króla, spełniono za zdrowie marszałka, którego odpowiedź zawiera interessujące szczegóły: »Zdobycie Algeryi—mówił on—jest zupełne. Pokój wszędzie panuje; od granicy Tunisu do granic marokańskich wszystkie pokolenia są podbite prócz niektórych pokoleń kabylów w prowincyach Bugia i Dżydzelli. Najzupełniejsze bezpieczeństwo panuje na wszystkich punktach. Ogromny uczyniliśmy postęp. Dochody osady wynoszące w r. 1840 4 miliony, przynoszą teraz 20 milionów fr.; ludność europejska, która liczyła w roku 1840 tylko 25 tysięcy dusz, przechodzi teraz 75 tysięcy. Aż do niedawnego jeszcze czasu sądzono, że otwarty dla naszego handlu kraj rozciąga się tylko do Tell, to jest na 45 mil szerokości. Jestto błąd. Jesteśmy teraz dokładnie zawiadomieni, że ludność arabska rozciąga się na szerokości 200 mil a długości 250: powierzchnia, która jest tak obszerna jak Francya. Ludność arabska wynosi 5 a może i 6 milionów. Mamy przed sobą niezmierną przyszłość, którą ja z powodu mego wieku, nie jestem może przeznaczo-

ny widzieć, ale dopóki mi sił staje, dopóki jedna kropla krwi płynie w żyłach moich, pragnę poświęcić je służbie mego kraju. Powtarzam, że pokój w całéj Algieryi panuje. Nasz nieprzyjaciel z Algeryi wypędzony, szuka schronienia w Maroko, i otrzymałem właśnie wiadomość, którą prawie za niewątpliwą uważam, lubo jeszcze nie zachodzi urzędowa pewność, że Abd-el-kader szczupłe siły, jakie jeszcze przy nim pozostały rozpuścił, i wgłąb cesarstwa się oddalił.

Między przybyłemi z marszałkiem Bugeaud do Marsylii arabami znajduje się także syn znanego El-Arrak, który po ukaraniu powstałych przeciw panowaniu francuzkiemu pokoleń kabylów, przed niejakim czasem 500 oderzniętych i nasolonych usz przesłał jeneralnemu gubernatorowi do Algieru; daléj jeden Szeik, były sekretarz Abd-el-Kadera, agowie Konstantyny i Philippeville i jeden toleb (uczony) który w tutejszych bibliotekach pragnie poznać rękopisy arabskie.

Dzienniki Rio-Janeirowskie donoszą, że według listów z Santa Catharina, p. Aube, wicekonsul francuzki, przedstawił się w Dester jako ajent xięcia Joinville, aby uskutecznić rozgraniczenie 25 mil kwadratowych gruntów, stanowiących część posagu xiężny Joinville. Prowincya Santa Catharina jest bogata w kopalnie węgli. P. Aube ma zamiar wybrać takie grunta, aby miały związek z portem morskim.

Marszałek Soult wydał rozkaz, aby wojska francuzkie, stojące nad granicą hiszpańską, zostały wzmocnione.

Powszechnie sądzą, że z początkiem roku 1845 nastąpi zmiana ministrów.

Kapitan Besson, dowódzca fregaty parowéj *Grenlandya*, która, jak wiadomo, osiadła na piasku przy brzegach marokańskich, i aby się nie dostała w ręce marokanów, musiała *przywdziać koszulę siarczaną* (to jest być spaloną), został w Tulonie dnia 15 równością głosów sądu wojennego uwolnionym.

Dz *Auxiliaire Breton* donosi o rozmowie jednego z redaktorów swoich z wyższym oficerem morskim, mającym udział w teraźniejszéj wyprawie do Chin. Ostatni oświadczył, że marynarka francuzka znajduje się w nader nędznym stanie; utrzymuje się w połowie z swego budżetu, a w połowie z swoich dawnych zapasów. Jeżeliby nagle powstała wojna, przekonanoby się, jak jéj na wszystkiem zbywa. Aby porty wojenne i ich magazyny w należytym postawić stanie, trzeba najmniéj 100 milionów fr., i dopiero po użyciu ich, teraźniejszy budżet byłby dostatecznym. Na szczęście, zbrojownie Anglii w podobnież nędznym znajdować się mają stanie.

— *Madryt* 16 *Listopada.* —

Kongres deputowanych przyjął na wczorajszém posiedzeniu artykuł, przepisujący dla wszystkich poddanych królestwa tylko jeden kodex, a tem samem wykreślił z konstytucyi przywileje armii i duchowieństwa. Następnie toczyły się rozprawy nad paragrafem względem uposażenia duchowieństwa przez skarb publiczny.

Zapewniają znowu, że zaślubiny królowéj z hrabią Trapani, najmłodszym bratem króla neapolitańskiego, odbędą się w Walencyi w przyszłym maju. Wkrótce potem siostra królowéj, infantka Ludwika, ma się zaślubić z xięciem Montpensier, królewiczem francuzkim. Hrabia Trapani ma natychmiast przybrać tytuł króla i to pod imieniem »Ludwika II.« zamiast Franciszka a Paulo. Hrabia ten otrzymał wychowanie w Rzymie u Jezuitów.

Rozmaitości.

OPIS
OBLĘŻENIA WIEDNIA PRZEZ TURKÓW
i odsieczy danéj przez wojska chrześciańskie.

(Ciąg dalszy).

Przy pierwszym blasku dnia, niezwykły widok przeraził chrześcian. U stóp góry rozpostartą była obszerna płaszczyzna i wyspy Dunaju okryte nieprzejrzanem mnóstwem namiotów, różnobarwnych proporców, wielbłądów, koni, napełnione tłumami gęsto snującego się ludu. Pułki tatarów krążyły w zwyczajnym nieporządku. Nieco daléj w głębi, widać było miasto Wiedeń, kłębami dymu i kurzawy okryte, zagrożone działami nieprzyjaciół, w śmiertelnéj walce natężające siły do odparcia stanowczego ciosu. Z drugiéj strony ujrzeli oblężeńcy Górę Łysą, błyszczącą od zbroi, dosłyszano nawet gwar wojowników, którzy przybywszy na odsiecz, gotowali się do stanowczéj walki. Przybycie wojsk chrześciańskich było dla Wielkiego Wezyra wypadkiem niespodziewanym, zwłaszcza w chwili, kiedy już mniemał cel swój osiągniętym. Wiedział on wprawdzie, że chrześcianie zamyślają ocalić Wiedeń, i w zamiarze tym wojska swoje gromadzą, ale żeby te tak śpiesznie nadciągnąć mogły, w zapamiętałéj dumie swojéj uważał to za rzecz niepodobną. Sama myśl o stracie zdobyczy, którą już chciwym pochłaniał okiem, o hańbie i pogardzie mogącéj go okryć w oczach muzułmanów po klęsce go czekającéj, myśl ta, tak daléce odbierała mu przytomność, iż w téj stanowczéj chwili zostawał w największem nieporozumieniu z wielu Baszami. Opowiadania dziejopisów o przedsiębranych środkach i postępowaniu jego wówczas czasie, różnią się w prawdzie co do szczegółów, lecz co do istoty rzeczy wszystkie są z sobą zgodne.

Skoro Kara Mustafa dowiedział się już z pewnością o nadciągnieniu wojsk chrześciańskich, pierwszą jego czynnością było zwołać radę wojenną. Roztropny i doświadczony w boju Ibrahim Basza Budzynu, najpierwéj zdanie swoje objawił. Radził on nie dzielić wojska, zaniechać oblężenia miasta, z głównemi siłami wyruszyć naprzeciw nieprzyjaciela, szańcami obwarować wszelkie do obozu przystępy, gdyby zaś nieprzyjaciel cofnął się po daremnych usiłowaniach zdobycia obozu; natenczas dopiero ścigać go jazdą. Prawie wszyscy Baszowie podzielali to zdanie biegłego wojownika. Wielki Wezyr jednak w żaden sposób od oblężenia miasta odstąpić nie chciał i daremne

były wszelkie w téj mierze czynione mu przedstawienia i prośby. Władzą nieograniczoną milczenie nakazał. 1) Umyślił odeprzeć odsiecz nieprzyjaciół, nie odstępując zarazem od oblężenia. Aby przytem złość swoją i żądzę krwi nasycić, wydał rozkaz tatarom, wymordować trzymanych w obozie 30,000 jeńców chrześciańskich. Poseł polski Pruski, 2) którego Wielki Wezyr w kajdanach z sobą prowadził, miał także życiem swojem przypłacić za odsiecz daną przez króla polskiego. Poczem Kara Mustafa podzielił wojska swoje na trzy części. Lewe skrzydło oddał Ibrahimowi Baszy Budzynu, prawe Kara Mehmedowi, Baszy Diarbekru, a sam dowodził środkiem armii otoczony Janczarami i Spahami, mając przed sobą bateryę dział ciężkiego kalibru. Resztę piechoty i artylleryi zostawił przy oblężeniu miasta, wydawszy rozkaz, by nieustannie oblężonych niepokoiła. Oblężeni świeżo zaciętemi drzewami zatarasowali w mieście wszystkie przystępy, osadzono przesmyki, jakoteż wzgórza, i straszne bateryе wzniesiono na różnych punktach. Nie zbywało ottomanom na silnych pobudkach do téj walki, jakiemi były: święta religia Proroka, honor sułtana i zdobycz odniesiona na niewiernych. Obustronnie przygotowano się do walki a razem i obrony.

1) Gdy wojska tureckie złączyły się pod Adryanopolem, idąc na tę wojnę, Mahomed IV. sułtan, odbył ich przegląd, zdjął z turbana swego kitkę kosztownemi kamieniami obsadzoną i przy zwyczajnych temu obrzędach, osadził takową na turbanie W. Wezyra, na znak, że mu nieograniczoną nad wojskiem powierza władzę.
Przyp. Tłom.

2) Samuel Pruski herbu Samson, kawaler Maltański, pisał się z Kosieczyna, u Porty Ottomańskiéj 10 lat znajdując się, wielkiéj experyencyi nabył, luboć i przedtem w Malcie rok cały, a we Włoszech blizko 10 lat przepędził, i dla tego się też wielka w nim biegłość języków wydawała, osobliwie też włoskiego, niemieckiego, francuzkiego, hollenderskiego i perskiego, niemniejszy przezór w funkcyach sobie zleconych, zkąd Jan III. król Polski ablegatem go swoim uczynił naprzód do Mahometa VI. potem do Leopolda Cesarza, a w krotce do domu Neuburgskiego, dla ułatwienia małżeństwa Jakóba królewicza z xiężniczką Neuburską. — Obacz korona polska Kaspra Niesieckiego, Tom 3 str. 755.

Nadeszła nareszcie chwila, mająca rozstrzygnąć los Wiednia, przyszłość Niemiec i całéj Europy. W dniu 12 września król Polski, otoczony xiążętami i wodzami chrześciańskiemi, z całym sztabem swoim, słuchał mszy świętéj, odprawionéj przez księdza Marka Dawiano. 3) Wzmocniwszy siebie i swoich do walki przyjęciem komunii Stéj, następnie syna swego Jakóba passował na rycerza. Poczem dosiadłszy konia, wyjechał przed czoło armii i do zgromadzonych wojowników, grzmiącym przemówił głosem: „Dzieci moje, król wasz jest na czele waszem, walczyć mamy za sprawę całego chrześciaństwa! gdzie mnie ujrzycie za mną, a teraz w imię Boga naprzód. *(D. c. n.)*

3) Stwierdza to podanie słup z tablicą postawiony za Wiedniem, na Leopoldsburg, na tablicy wyczytać można ten napis:

Ici les majus en crois au pied du maite autel,
Jean Sobieski pendant tout le saint sacrifice,
Pour vaincre l'Ottoman invequa l'Eiernel,
Qui deux heures apres aux Chretiens fut propice,
Et rendit a jamais son grand nom immortel.
Przyp. tłóm.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 8 do dnia 9 Grudnia.

Chmielewska Fryderyka, Malinowski Jan, Riettin Bartłomiej, Linczewski Maxymilian, Szczepanowski Józef ob., Chodilska Julia ob., Węgliński Stanisław, Byszewski Tytus, Nalepiński Józef, Kotowski Erazm ob., Pągowska Anna, Zagorski Antoni ob., Dobrzański Józef, Srednicki Jan, Siedlecki Adam, Dąbski Karol ob, Dąbrowski Józef, z Polski; — Haber Jakób, Lenard Józef, Wajdzik Franciszek, z Galicyi.

Wyjechali z Krakowa.

Borzęcki Teofil ob., Charzewski Ignacy, do Polski; — Fuchs Ignacy, Wandel Stanisław, Majnike Karol, Haber Jakób, do Pruss.

Doniesienia Urzędowe.

Nro. 10201.

WYDZIAŁ SPRAW WEWNĘTRZNYCH I POLICYI W SENACIE RZĄDZĄCYM

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do powszechnéj wiadomości, iż z powodu niedoszłéj do skutku licytacyi na dniu 3 b. m. odbędzie się w biórach Wydziału na d. 17 b. m. w godzinach rannych powtórna *in minus* licytacya przez sekretne deklaracye na dostawę owsa korcy 1,628 garncy 24 od summy złp. 10,897 gr. 13; słomy centnarów 1673 funtów 25 od summy złp. 3.615 gr. 13; siana centnarów 2,426 funtów 75 od summy złp. 5,732 gr. 19 dla żandarmeryi i pociągów skarbowych, oraz do sienników milicyi i oddziału weteranów na rok 1845 potrzebnych; chęć przeto podjęcia się téj dostawy mający, w dniu wyżéj oznaczonym zrana do godziny 1 podadzą swe deklaracye wraz z dowodem złożonego *vadium* 1/10 części *respective* summy do licytacyi przyjętéj, odpowiadającego na ręce Senatora Prezydującego w Wydziale, podług formy poniżéj oznaczonéj.

Forma Deklaracyi

Na skutek obwieszczenia Wydziału Spraw Wewnętrznych i Policyi z dnia 7 Grudnia r. b. do N. 10,201 wydanego, względem odbywać się mającéj licytacyi na dostawę owsa korcy

1628 garncy 24, siana centnarów 2426 funtów 75 i słomy centnarów 1673 funtów 25 dla żandarmeryi, pociągów skarbowych, milicyi i oddziału weteranów na rok 1845 potrzebnych, składam niniejszą deklaracyą iż dostawy téj (tu wypisać należy jakiéj dostawy i za jaką cenę) podejmuję się i takową wedle warunków przezemnie odczytanych jak najdokładniéj uskutecznię. Zaświadczenie Kassy Głównéj jako należne *vadium* złożyłem, znajduje się na niniejszéj deklaracyi zamieszczone, (tu deklarant winien wyszczególnić datę, imię i nazwisko, tudzież miejsce zamieszkania swego) ostrzega się zarazem, aby deklaracye pod nieważnością pisane były wyraźnie, bez przekreśleń i zastrzeżeń, i żeby na wierzchu opieczętowanéj deklaracyi napisanem było: »Deklaracya odnosząca się na dostawę (tu wypisać jakiéj dostawy deklarant podejmuje się przez Wydział Spraw Wewnętrznych i Policyi do N 10,201 ogłoszona.

Kraków d. 7 Grudnia 1844 r.

Senator Prezydujący.

KOPFF.

Referendarz L. *Wolff.*

NOTARYUSZ PUBLICZNY

Wolnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu

Podaje do publicznéj wiadomości, iż w skutek polecenia Trybunału M. Krakowa z dnia 29 Listopada bieżącego roku N. 6695. odbywać się będzie w dniu 12. Grudnia roku bieżącego o godzinie 9. rano w domu N. 381. na Placu Szczepańskim licytacya po Elżbiecie Foszczyńskiéj pozostałych, jako to: bielizny stolarszczyzny pościeli i innych ruchomości.

Kraków d. 7 Grudnia 1844 r.

(2r.) Sebastyan *Korytowski.*

NOTARYUSZ PUBLICZNY.

Wolnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu

Podaje do publicznéj wiadomości, iż w skutek reskryptów 1o Trybunału N. 6085 i° Sądu Wyższego N. 3205 w kamienicy pod L. 574 przy ulicy Floryańskiéj w Krakowie w dniu 19 b. m. i r. o godzinie 9 z rana rozpocznie się sprzedaż przez publiczną licytacyą w drodze pertraktacyi spadkowéj, po niegdy Teressie z Kubeckich Lipnickiej ruchomości jako to: stolarszczyzny, bielizny, sukien, srebra, kosztowności i innych, a to za gotową srebrną monetę.

Kraków dnia 7 Grudnia 1844 r.

(1r.) Fr. *Jakubowski.*

Prawnie zajęte ruchomości jakoto: stolarszczyzna, odzież, obrazy, lusterka i djabłka różnego gatunku będą w dniu 10 Grudnia 1844 r. o godzinie 10 z rana, w gmachu Sukiennicach, M. Krakowa przez publiczną licytacyą sprzedane. Chęć licytowania mających na czas i miejsce oznaczone, podpisany Komornik zawiadamia.

Kraków dnia 5 Grudnia 1844 r.

Tomasz *Kuciński.*

Doniesienie prywatne.



Obywatel Państwa Rossyjskiego gubernii Podolskiéj powiatu Jampolskiego we wsi Rachny lasowe mieszkający, potrzebuje Ogrodnika zdatnego i obeznanego, do utrzymania oranżeryi, inspektów, ogrodów kwiatowego, patażeryjnego i fruktowego, oraz zakładania wszelkich szkół drzew fruktowych i innych plantacyi, szczepienia, okulizowania i t. p. nadto winien być trzeźwy, pracowity i dobrego prowadzenia się. Potrzebującemu czyli podejmującemu się obowiązku tego naznacza się w nadgrodę czerw. zł. 20 i ordynaryi w ziarnie na wszelkie legominy zboża korcy 40, tudzież dom z opałem. A oprócz tego za wyuczenie chłopców sztuki ogrodniczéj, będzie miał osobnego wynadgrodzenia po groszy 3 od każdéj sztuki drzewa zaszczepionego i pomyślnie prosperującego. Gdyby po rozpatrzeniu się znalazł być awantażownem dla siebie, przyjąć ogrody na swą korzyść *a conto* pensyi i ordynaryi po załatwieniu wszelkich potrzeb dworu, to i na tych kondycyach może mieć miejsce u mnie jeżli jak powiedziałem to byłoby z życzeniem jego.

A ponieważ oprócz tego potrzebny jestem kobiety do umiejętnego dozorowania bielizny pieczenia pięknego chleba, i utrzymania dozoru w rygorze dziewcząt będących w garderobie; jakoteż i człowieka w pilności lasów czynnego, trzeźwego pracowitego strzelca, ludzi z kondycyi wolnéj lub wieśniaków, potrzebujący obowiązku tego mogą mieć sobie zapewnione wynagrodzenie po dukatów 10, stół i wszelkie wygody.

Gdyby przyjazd w te strony wymagał kosztu, to na podróż expensa obywatel awansować podejmie się dukatów 10 za zgłoszeniem się, z zapewnieniem stałego miejsca, byle podejmujący się funkcyi starali się zasługiwać na to.

Osoby życzące sobie otrzymać które z tych miejsc, raczą się zgłosić do Redakcyi po dalszą wiadomość.